

Bp ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI\*

## „CZYSTE I STAŁE ŹRÓDŁO ŻYCIA DUCHOWEGO”: BIBLIA W KARMELITAŃSKIM SERCU

### Wstęp

Już na długo przed zapowiedzianym na jesień 2012 r. w Watykanie XIII Zwyczajnym Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów rozeszła się wieść, że tematem Synodu będzie *Nova evangelizatio ad christianam fidem tradendam* (*Nowa ewangelizacja dla przekazywania wiary chrześcijańskiej*). Jak to jest w zwyczaju, przygotowano wstępny dokument zapowiadający tematy obrad Synodu, a więc tradycyjne *Lineamenta*. Można było w nich znaleźć komentarz do ewangelicznego tekstu opisującego uczniów idących do Emaus (por. Łk 24, 13-35). Uczniowie ci, jak pamiętamy z lektury Pisma Świętego, spotkali Jezusa Zmartwychwstałego, ale zanim zdali sobie sprawę z tego, że Jezus żyje, już głosili słowo na Jego temat. Jak jednak zauważono w tekście przygotowującym Synod:

Słowa uczniów z Emaus [...] ukazują możliwość takiego głoszenia Chrystusa, które skazane jest na niepowodzenie, ponieważ nie jest w stanie przekazywać życia. Dwaj uczniowie z Emaus głoszą umarłego (por. Łk 24, 21-24), opowiadają o swej frustracji i utracie nadziei. Pokazują, że w Kościele zawsze istnieje niebezpieczeństwo takiego głoszenia, które nie przekazuje życia, lecz zamyka w śmierci zarówno głoszonego Chrystusa, jak i głosicieli oraz adresatów orędzia<sup>1</sup>.

W oficjalnym dokumencie Kościoła przypomniano nam o tym niebezpieczeństwie oczywiście tylko po to, abyśmy zdali sobie sprawę, że taka

---

\* Ks. bp prof. dr hab. Andrzej Siemieniewski – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, biskup pomocniczy diecezji wrocławskiej.

<sup>1</sup> XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów (2012), *Lineamenta*, 2.

sytuacja wcale nie jest nieunikniona. Przecież tak wielu z nas było wielokrotnie osobistymi świadkami życiodajnego głoszenia mocy i chwały Zmarłychwstałego Pana. Pożądane jest takie doświadczenie obecności Chrystusa w Kościele, by głoszenie słowa było równocześnie przekazywaniem duchowego życia, czyli życia wiecznego. „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Aby stało się to możliwe, musimy odkrywać biblijne podstawy duchowości.

Benedykt XVI wzywał do tego wyraźnie w wydanej jesienią 2010 r. Powsynodalnej adhortacji apostołskiej *Verbum Domini*. Papież przypomniał tam główne biblijne prawdy dotyczące chrześcijańskiego życia duchowego na przykładzie wielkich świadków katolickiej duchowości. Wielkie postacie tradycji karmelitańskiej uczą tej właśnie biblijnej postawy: „św. Teresa od Jezusa, karmelitanka, w swoich pismach nieustannie nawiązuje do obrazów biblijnych; by objaśnić swoje doświadczenie mistyczne, wspomina, że sam Jezus jej objawia, iż «całe zło świata bierze się z braku jasnego poznania prawdy Pisma Świętego»”. Natomiast „św. Teresa od Dzieciątka Jezus odkrywa w Miłości swoje osobiste powołanie podczas rozważania Pism, w szczególności rozdziałów 12 i 13 Pierwszego Listu do Koryntian. Ta święta karmelitanka opisuje zafascynowanie Pismem Świętym: «Zaledwie skieruję spojrzenie na Ewangelię świętą, natychmiast oddycham wonią życia Jezusa i wiem, w którą biec stronę»”. Ostatecznie więc „każdy święty jest jakby promieniem światła wychodzącym ze słowa Bożego” (VD 48). Wynika z tego bardzo ważna zasada interpretacji Biblii. Nie została ona dana do prywatnego tylko rozważania w oderwaniu od wspólnoty Kościoła. Sięgnijmy więc właśnie po świadectwa wielkich filarów Tradycji katolickiej, tym razem – z kręgu duchowości karmelitańskiej.

## 1. Św. Jan od Krzyża – oczyszczenie świątyni Ducha Świętego

Duchowa, alegoryczna lektura Pisma Świętego to metoda, która nie ogranicza się tylko do autorów starożytnych. Odwoływał się do niej często tak niekwestionowany autorytet w dziedzinie duchowości katolickiej jak wielki doktor Kościoła św. Jan od Krzyża (1542-1591). Zapoznamy się tu z dwoma przykładami pochodzącymi z jego najbardziej znanego dzieła – z *Drogi na Górę Karmel*. Przykład pierwszy, nieco prostszy, odnosi się do bitewnej sceny z czasów jednego z tzw. sędziów Izraela – Gedeona. Drugi przykład, bardziej rozbudowany, odwołuje się do Ezechielowej wizji Świątyni Jerozolimskiej.

### a. Przykład pierwszy: pochodnie w glinianych dzbanach

Na początku przypomnijmy sobie stosowny fragment Księgi Sędziów, który został wykorzystany przez karmelitańskiego mistyka w XVI wieku:

Gedeon podzielił trzystu mężów na trzy hufce, dał każdemu z nich do ręki rogi i puste dzbany, a w nich pochodnie. [...] Zatrąbiły w rogi owe trzy hufce i potłukły dzbany. Wziąwszy zaś w lewą rękę pochodnie, a w prawą rogi, aby na nich trąbić, wołali: „Za Pana i za Gedeona!” I przystanęli, każdy na swoim miejscu, dokoła obozu. Powstali wtedy wszyscy w obozie, poczęli krzyczeć i uciekać. Podczas gdy owych trzystu mężów trąbiło na rogach, Pan sprawił, że w całym obozie jeden przeciw drugiemu skierował miecz (por. Sdz 7, 16-22).

A oto alegoryczny wykład tego fragmentu autorstwa św. Jana od Krzyża:

Wojsko Gedeona: powiedziano o nim, że wszyscy wojownicy mieli światła w ręku, ale niewidoczne, gdyż były one ukryte w dzbanach, po rozbiciu których ukazało się światło. Dzbany te to obraz wiary, kryjącej w sobie światło Boże. Gdy wiara ustanie z końcem życia doczesnego, wówczas ukaze się chwała i światłość Boskości, którą kryła w sobie wiara [...].

Po rozbiciu dzbanów życia doczesnego, które jedyne przeszkadzało światłu wiary, ujrzy dusza Boga twarzą w twarz w chwale wiekuistej<sup>2</sup>.

Musimy się zastanowić, czy taka alegoryczna aplikacja tekstu Pisma nie wychodzi poza biblijnego ducha, czy nie jest nieuzasadnionym snuciem skojarzeń, do których tekst biblijnej księgi stałby się tylko pretekstem. Sięgnijmy dla porównania do jednego z miejsc Nowego Testamentu (2 Kor 4, 6-18). Św. Paweł Apostoł łączy tu kilka wątków:

– życie chrześcijanina jest walką duchową: „Znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. [...] Ciągłe bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor 4, 9, 11);

– wiara jest światłem: „Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajął światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4, 6);

– cielesność człowieka ujęta jest w obrazie glinianego dzbana: „przechowujemy skarb w naczyniach glinianych” (2 Kor 4, 7);

– wiara jest kroczeniem w niewidzialnej tajemnicy: „Wpatrujemy się nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie” (2 Kor 4, 18).

Wydaje się więc, że św. Jan od Krzyża, aplikując opis bitwy pod wodzą Gedeona do duchowych zmagania chrześcijanina, posiłkował się skojarzeniami, na które w pełni pozwala lektura tekstów św. Pawła. W tym sensie jego interpretacja alegoryczna, chociaż jest nowością w stosunku do samego biblijnego tekstu, to nie jest czymś niebiblijnym, lecz wierną i twórczą kontynuacją spojrzenia na Stary Testament oczami Apostołów. Jest to więc trzymanie się biblijnej tradycji interpretacji nowotestamentowej tekstu Starego Przymierza.

<sup>2</sup> JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, II, 9, 3-4.

## b. Przykład drugi: znieważona świątynia

Przykład drugi jest bardziej rozbudowany, a jego biblijnym fundamentem jest ten oto fragment z Księgi proroka Ezechiela:

Rzekł [Pan] do mnie: „Synu człowieczy, czy widzisz, co oni czynią? – Okropne obrzydliwości, którym się tu oddają pokolenia izraelskie, aby Mnie zmusić do oddalenia się z mojej świątyni. [...] Wszedłem i patrzyłem, a oto były tam wszelkiego rodzaju postacie tego, co pełza po ziemi, i bydła, ohydnych istot, i wszystkie bożki domu Izraela, wyrysowane wszędzie na ścianie dokoła. [...] I rzekł do mnie: „Czy widzisz, synu człowieczy, czemu się oddaje w ukryciu każdy ze starszyny domu Izraela w tajemnej komnacie?” [...] Następnie zaprowadził mnie do przedsionka bramy świątyni Pańskiej, mieszczącej się po stronie północnej, a oto siedziały tam kobiety i oplakiwały [bożka] Tammuza. I rzekł do mnie: „Czy widzisz, synu człowieczy? Zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości od tych”. Zaprowadził mnie także na wewnętrzny dziedziniec świątyni Pańskiej i oto u wejścia do świątyni Pańskiej, pomiędzy przedsionkiem a ołtarzem, znajdowało się około dwudziestu pięciu mężów, obróconych tyłem do świątyni Pańskiej, z twarzami skierowanymi ku wschodowi. Zwróceniu na wschód oddawali pokłon słońcu. I rzekł do mnie: „Czy widzisz to, synu człowieczy?” (Ez 8, 6. 10. 12. 14-17).

Jaki użytek uczynił św. Jan od Krzyża z tego fragmentu Księgi Ezechiela w swojej *Drodze na Górę Karmel*? Doktor Kościoła zachęca, aby czytając ten tekst Biblii, dostrzec w nim alegorię własnej duszy. Rozum, wola i pamięć człowieka stanowią elementy wewnętrznej świątyni ludzkiego ducha, a kto grzeszy, ten dopuszcza do zbezczeszczenia świętego miejsca w swoim sercu.

Jak pisze św. Jan od Krzyża, wizerunki „tego, co pełza po ziemi, bydła, ohydnych istot, to obraz myśli i pojęć, które rozum zwraca ku niskim rzeczom ziemskim [...] odbijają się w świątyni duszy, gdy ona nimi zajmuje swój rozum, będący jakby pierwszą komorą duszy”.

Z kolei „kobiety w głębi świątyni, płaczące w drugiej komorze nad Adoniszem – są obrazem pożądań drugiej władzy duszy, tj. woli; pożądania te płaczą niejako, pożądając tego, do czego skłania się uczuciowo wola, to jest do owych płazów odmalowanych w rozumie”.

Natomiast „mężowie, którzy byli w trzeciej komorze świątyni, to wyobrażenia i kształty stworzeń; przechowuje je i strzeże trzecia władza duszy, pamięć”. Nawet szczegóły są tu ważne: „Kształty te są zwrócone plecami do świątyni, ponieważ można powiedzieć, że gdy dusza swymi trzema władzami zwraca się całkowicie do jakiegoś stworzenia, jest odwrócona plecami do świątyni Boga, to jest do zdrowego rozumu duszy”<sup>3</sup>.

Jeśli chcemy zweryfikować zasadność biblijnej inspiracji wielkiego karmelitańskiego doktora Kościoła, powinniśmy przypomnieć sobie te miejsca No-

<sup>3</sup> JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, I, 9, 6.

wego Testamentu, gdzie serce chrześcijanina porównywane jest z budynkiem świątyni. Oto przykład:

Jesteście Bożą budowlą [...] Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście (1 Kor 3, 9. 16-17).

Co ważne, ten Pawłowy tekst wiąże duszę ze świątynią nie tylko w sposób pozytywny („jesteście świątynią Boga”), ale zawiera też poszukiwaną przez nas przestrożę: brak dbałości o świętość duszy jest równoważny bluźnierczemu znieważeniu świątyni. Widać więc wyraźnie, że skojarzenia św. Jana od Krzyża nie są dowolne, lecz idą ściśle tym tropem, który wyznaczył biblijny tekst Apostoła Pawła.

## 2. Mistyka hiszpańska – pieśń o zaślubinach duchowych

Chociaż znaleźliśmy się przy tekstach XVI wieku, to jednak dla pełni obrazu na chwilę powrócimy do dawniejszych czasów starożytności chrześcijańskiej. Dlaczego? Oto mamy rozważyć tekst św. Teresy z Ávila (1515-1582) dotyczący biblijnej Pieśni nad Pieśniami, a wydaje się, że skorzystamy na pokazaniu kontynuacji Tradycji katolickiej w tej materii.

### a. Starożytne tło

Najpierw więc podamy kilka pomocnych informacji o roli, jaką według wczesnej chrześcijańskiej Tradycji winna pełnić Pieśń nad Pieśniami w duchowości chrześcijańskiej. Orygenes ujmował przynależność do wspólnoty zbawionych, czyli wspólnoty Kościoła, jako okazję do nieustannego wzrastania duchowego. Dobrze ilustruje to jego wyliczenie siedmiu pieśni Starego Testamentu:

– pierwsza pieśń: *Pieśń Mojżesza* (Wj 15, 1-19), symbolizuje chrzest: „wyszedszy z egipskiej ziemi, musisz przebyć Morze Czerwone, abyś mógł zaśpiewać pierwszą pieśń”;

– dalsza droga formacji chrześcijanina obejmuje czerpanie mądrości Bożej, stąd śpiewanie drugiej pieśni, o źródle mądrości: *Tryskaj, źródło* (Lb 21, 17-18);

– mądrości nabywa się poprzez karmienie się słowem Bożym: „Niech ziemia słucha słów płynących z ust moich”, mówi o tym trzecia pieśń (Pwt 32, 1-42);

– życie chrześcijanina pełne jest walki duchowej, trzeba też więc śpiewać wojenną *Pieśń Debory*; jest to czwarta pieśń (Sdz 5, 2-31);

– obiecane wierzącym zwycięstwo opiewają teksty pieśni piątej, którą jest hymn Dawida *Panie, ostojo moja* (2 Sm 22, 1-51), i pieśni szóstej, *Pieśni o winnicy* (Iz 5, 1-6);

– zwieńczeniem drogi duchowego wzrostu jest pieśń siódma.

Wynika ona z dobrego przeżycia poprzednich pieśni, dlatego właśnie zwana jest Pieśnią nad Pieśniami, a obejmuje w całości księgę Starego Testamentu pod tym właśnie tytułem. Pieśń ta opiewa zjednoczenie z Bogiem, przeżywane zarówno indywidualnie, jak i we wspólnocie Kościoła-Oblubienicy: „A gdy już wszystko przejdziesz, wznies się jeszcze wyżej i mając przystrojoną duszę, śpiewaj wraz z Oblubienicą «pieśń nad pieśniami»”<sup>4</sup>.

## b. Zaślubiny z Chrystusem

Powróćmy teraz do złotego okresu mistyki hiszpańskiej, aby przekonać się, jak kontynuowano w Kościele tradycję opisywania relacji duszy chrześcijańskiej z Chrystusem w kategoriach miłości małżeńskiej. Św. Teresa z Ávila pisze w *Twierdzy wewnętrznej*:

Dusza staje się jedno z Bogiem [...]; taki nieogarniony Majestat tak się raczy złączyć ze stworzeniem swoim, że na podobieństwo małżonka, nierozzerwalnym węzłem związanego, nigdy nie opuści duszy, którą sobie poślubił<sup>5</sup>.

Zobaczymy teraz, jak św. Jan od Krzyża wykorzystał tekst Pieśni nad Pieśniami w swojej *Pieśni duchowej* dla oddania realiów związku chrześcijańskiego serca z Chrystusem. Doktor Kościoła najpierw układa strofy własnej poezji wzorowanej na tekście biblijnym:

Pasterze, którzy podążacie poprzez ustronia na szczyt wzgórza wyniosłego,  
Jeżeli kędyś napotkacie mego nad wszystko Umiłowanego,  
Powiedźcie, że schnę, mdleję, umieram dla Niego!<sup>6</sup>

Następnie zaś alegorycznie wyjaśnia poszczególne elementy swojego utworu. Łatwo jednak zorientować się, że są to, praktycznie rzecz biorąc, wyjaśnienia odpowiednich elementów prawzoru, czyli Pieśni nad Pieśniami:

[Dusza] swoje pragnienia, afekty i jęki nazywa pasterzami, bo one nasycają duszę dobrami duchowymi [...]. Ustroniami nazywa hierarchie i chóry aniołów, przez które wznoszą się nasze wzdychania i modlitwy coraz wyżej, aż do Boga. Stwórce przedstawia tu jako wzgórze, bo On jest najwyższym szczytem. [...] Pasterzami można też nazwać samych aniołów<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> ORYGENES, *Homilie do Pieśni nad Pieśniami*, 1.

<sup>5</sup> TERESA Z ÁVILA, *Twierdza wewnętrzna*, VII, 2, 3.

<sup>6</sup> JAN OD KRZYŻA, *Pieśń duchowa*, II, 1.

<sup>7</sup> JAN OD KRZYŻA, *Pieśń duchowa*, II, 1-3.

## Wnioski

Rozpoczęliśmy naszą refleksję od zachęty papieża Benedykta XVI, by naszą osobistą lekturę Biblii wzbogacać świadectwem duchowego bogactwa wielkich świętych Kościoła, skoro „każdy święty jest jakby promieniem światła wychodzącym ze słowa Bożego” (VD 48). Jest to intuicja sięgająca zresztą do tekstu samej Biblii: „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania” (2 P 1, 20). Papież Benedykt zachęca nas do wyciągnięcia z tej biblijnej zasady następujących wniosków końcowych:

W pewien sposób świętość związana ze słowem Bożym wpisuje się zatem w tradycję prorocką, w której słowo Boże posługuje się życiem proroka. W tym sensie świętość w Kościele jest hermeneutyką Pisma, od której nikt nie może abstrahować. Ten sam Duch Święty, który natchnął świętych autorów, pobudza świętych, by oddali życie dla Ewangelii. Uczenie się od nich jest niezawodną drogą do żywej i skutecznej hermeneutyki słowa Bożego (VD 49).

Dlatego dzisiaj zechcieliśmy skorzystać w pełni z duchowego skarbcza, jakim jest Pismo Święte, odwołując się do tradycji wielkich świętych, a zwłaszcza tych, których życie i modlitwa stały się początkiem tradycji karmelitańskiej szkoły duchowości. Przecież „dawne i nowe formy specjalnej konsekracji mają być prawdziwymi szkołami życia duchowego, w których czyta się Pismo według Ducha Świętego w Kościele, tak by cały lud Boży mógł z tego odnieść korzyść” (VD 83).

## “The pure and everlasting source of spiritual life”: The Bible in the Carmelite heart

In the adhortation *Verbum Domini* Pope Benedict XVI recalls the writings of the Carmelite theologians who applied to the Holy Scripture the scheme of four biblical “senses” – the literal sense, allegorical, moral and anagogical. To make this insight more profound some examples were chosen in this paper: St. John of the Cross and St. Therese of Ávila. In their spiritual meditations the texts of the Old Testament become a key to understanding those coming from the New Testament and the Christian spirituality rediscovers its biblical dimension.